



Druga wojna światowa

Profesor Kaczmarek w swojej pracy poświęconej Górnemu Śląskowi w czasie II Wojny Światowej napisał tak: “Niemiecka i polska polityka zagraniczna w okresie dwudziestolecia międzywojennego rozgrywała się w cieniu rozliczeń po I wojnie światowej. Niemcy za główny cel uznawali konieczność renegeacji postanowień konferencji paryskiej, Polska z kolei podkreślała rewizjonistyczne cele polityki swojego zachodniego sąsiada. Górny Śląsk, oprócz kwestii Wolnego Miasta Gdańska, w dyplomacji obu państw był uważany za jeden z głównych problemów spornych.”

Początek wojny na terytorium Górnego Śląska

II WŚ rozpoczęła się od prowokacji gliwickiej znanej pod kryptonimem Akcja Tannenberg. Niemcom zależało, by stworzyć pozory wojny obronnej, a najazd na Polskę nie pociągnął za sobą większych skutków na arenie międzynarodowej. To jednak się nie udało, gdyż Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Trzeciej Rzeszy.

Symbolami walki górnoślązaków o polskość Śląska w czasie kampanii wrześniowej są walki o wieżę spadochronową oraz Dom Powstańca. Niektórzy badacze określają tę walkę jako IV powstanie śląskie, co wiąże się z tym że Wojska Polskie wycofały się z tych terenów 2 września. Inicjatywa obrony terytoriów została podjęta przez harcerzy oraz młodzież powstańczą, którzy zgromadzili się w Parku Kościuszki i 4 września zaczęto strzelać do wkraczających wojsk niemieckich. W czasie trwania strzelaniny część z harcerzy korzystała z wieży spadochronowej. Według tej popularnej opowieści naziści mieli mścić się na



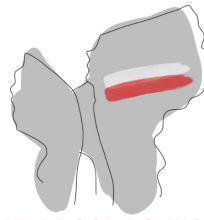
2

harcierzach bezczeszcząc ich zwłoki zrzucaniem ich z wieży. Ta historia wzbudza kontrowersję, ponieważ dowódca wkraczających wojsk nie odnotował tego wydarzenia w swoich raportach. Niektórzy historycy uznają ten epizod za mit historyczny spopularyzowany książką Kazimierza Gołby. Walki toczyły się w tym samym czasie o Dom Powstańca, który był kolejnym punktem oporu polskiej ludności względem sił wehrmachtu. Krwawe walki przerwał ostrzał Niemców z dział przeciwpancernych. Obroną dowodził Stanisław Karkoszka. Było to najdłuższe starcie z Niemcami w pierwszych dniach września na terenie Górnego Śląska.

Zajęcie Górnego Śląska w pierwszych dniach wojny było starannie przygotowane przez atakujących. Niemcy mieli już od kilku miesięcy przygotowaną tzw. księgę gończą z nazwiskami ponad 60 tys. Polaków, którzy mieli być przeznaczeni do aresztowania i likwidacji. Było wśród nich wielu powstańców śląskich i działaczy społecznych, ludzi służących w jakikolwiek sposób międzywojennemu państwu polskiemu. Niemcom zależało na tym, by zatrzeć ślady polskości na Śląsku, co konsekwentnie czynili przerabiając (np. pomieszczenia w Sejmie Śląskim) bądź burząc budynki (Muzeum Śląskie w Katowicach ukończone w 1939).

Ślązacy w różny sposób reagowali na wydarzenia września 1939 roku. Dla jednych była to wroga okupacja, dla śląskich Niemców, niezdających sobie sprawy z totalitaryzmu Trzeciej Rzeszy, były to chwile szczęścia. Byli także tzw. koniunkturaliści liczący na pewne korzyści z rozwoju sytuacji, tych nazywano Septemberdeutschami – “Niemcami wrześniowymi”.





ŚLĄSKIE DROGI DO WOLNOŚCI

AKADEMIA POWSTAŃ ŚLĄSKICH 2.0

3



Dom Powstańca

Volklista

Nieco ponad rok od wybuchu wojny wprowadzono Volkslisty, tzw. listy narodowościowe, grupujące ludność na kategorie. Tzw. podpisanie volkslisty wiązało się z wypełnieniem szczegółowej ankiety, która zawierała pytania o przynależność wyznaniową, od kiedy rodzina mieszkała w danym rejonie, jakie kończono szkoły, o krewnych w Niemczech i tym podobne. Ankieta była wysyłana do domu. Po jej odebraniu, decyzją urzędnika przydzielano ankietowane osoby do jednej z czterech grup volkslisty.

Volkslista, której wprowadzenie było sprzeczne z prawem międzynarodowym, była przejawem rasistowskiej polityki III Rzeszy. Wprowadzona została w celu podziału ludności



na zajętych terenach Polski – zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak i na terenach włączonych w granice administracyjne Rzeszy. Szczególnym naciskom poddawani byli mieszkańcy Śląska, Wielkopolski oraz Gdańska i Prus Zachodnich. Na tych terenach stosowano całą gamę środków przymusu: od nacisków administracyjnych (groźenie eksmisją z mieszkania, odebrania kartek żywnościowych, przeniesienie do gorszej pracy), poprzez represje policyjne (uporczywe wzywanie na policję, bicie), kończąc na wywożeniu członków rodziny do obozów koncentracyjnych lub przesiedleńczych i warunkowaniu ich zwolnienia podpisaniem niemieckiej listy narodowościowej. Polski Rząd na Uchodźstwie gen. Sikorskiego we Francji oraz biskup diecezji śląskiej ks. dr Stanisław Adamski przekonywali, żeby przyjmować volkslistę w celu uniknięcia zagłady biologicznej.

W polskich audycjach angielskiego radia, również sugerowano przyjęcie Deutsche Volksliste. Mówił o tym również Arka Bożek, członek emigracyjnej Rady Narodowej.

Odmienne sytuacja kształtowała się na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdzie przypadki podpisania volkslisty były nieliczne, a ci, którzy ją podpisali, otoczeni byli ostracyzmem społeczeństwa. Ocenia się, że podpisało ją łącznie ponad 2 mln obywateli polskich.

Volksdeutschów dzielono na cztery kategorie Volkslisty:

Kategoria 1 - Volksdeutscher – osoby narodowości niemieckiej, aktywne politycznie, działające na rzecz III Rzeszy w okresie międzywojennym (tzw. Reichslista).

Kategoria 2 - Deutschstämmige – osoby przyznające się do narodowości niemieckiej, posługujące się na co dzień językiem niemieckim, kultywujące kulturę niemiecką, zachowujące się biernie.





5

Kategoria 3 - Eingedeutschte – osoby autochtoniczne, uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane (Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy) oraz Polacy niemieckiego pochodzenia i osoby pozostające w związkach małżeńskich z Niemcami.

Kategoria 4 - Rückgedeutschte – osoby pochodzenia niemieckiego, które się spolonizowały i czynnie współpracowały w okresie międzywojennym z władzami polskimi, bądź aktywnie działały w polskich organizacjach społeczno-politycznych (popularnie zwane przez Niemców renegatami).

Volklista w liczbach ((dane z 1 IV 1944 r.)

Grupa DVL	Liczba osób
I	90 993
II	231 082
III	994 482
IV	52 780
Razem	1 377 337

ORGANIZATOR



INSTYTUT
RÓDZIŃSKIEGO

FINANSOWANIE



Muzeum Historii Polski

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MUZEUM HISTORII POLSKI
W WARSZAWIE W RAMACH PROGRAMU "PATRIOTYZM JUTRA"

Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



PA
TRIO
TYŻYM
JUTRA

PATRONAT



WOJEWODA ŚLĄSKI



KURATORIUM OŚWIATY
w Katowicach



Prezydent Miasta Katowice



Województwo
Śląskie



GLIWICE

Honorowy patronat
Marszałka Województwa Śląskiego
Jakuba Chelstowskiego



Muzeum
Powstań
Śląskich



Muzeum
Powstań
Śląskich
ŚWIĘTOCHŁOWICE



Instytut
Pamięci
Narodowej

Instytut
Pamięci
Narodowej



Muzeum
Górnośląskie
w Bytomiu



6

Zaliczeni do I i II grupy otrzymywali automatycznie obywatelstwo Rzeszy, zaliczeni do III grupy otrzymywali to obywatelstwo na 10 lat, zaś wpisani do IV grupy otrzymywali obywatelstwo na zasadzie wyjątku. Odmowa podpisania volkslisty mogła być uznana za "zdradę rasy" i zakończyć się wysłaniem całej rodziny do obozu koncentracyjnego lub przesiedleńczego. Większość Ślązaków otrzymała trójkę.

Należy podkreślić, iż w czasie wojny podpisanie volkslisty na terenach wcielonych do Rzeszy nie było uznawane za akt kolaboracji. Władze polskie na uchodźstwie zachęcały Ślązaków, Wielkopolan czy Pomorzan do podpisywania list, w celu uniknięcia represji.



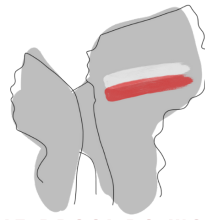


Formy oporu wobec Nazistów

Przez cały okres okupacji występowały dwie formy oporu: spontaniczna i zorganizowana. Ta pierwsza z natury rzeczy miała powszechniejszy zasięg. W obu brała udział ludność przymusowa wpisana na DVL. Niemiecka lista nie spełniła swojego zadania, wręcz przeciwnie, znacząco utrudniła ocenę sytuacji z racji na swój masowy charakter. Strona niemiecka zdawała sobie z tego sprawę, dlatego też wpis na DVL nie chronił przed represjami, szczególnie osób należących do grupy III i IV.

Spontaniczne formy oporu wobec Niemców przybierały na siłach. Do najpowszechniejszej należało używanie języka polskiego w życiu publicznym. Zjawisko to występowało także w rejencji opolskiej gdzie przed wojną polskość była znacznie słabsza, nawet w powiecie kluczborskim i niemodlińskim, które uważano już za czysto niemieckie. Innym przejawem oporu występującym bardzo często w rejencji opolskiej i katowickiej było uchylanie się od obowiązkowej służby w Wehrmachcie lub też dezercja z niej i przechodzenie do polskich oddziałów tworzonych w armiach państw walczących z Rzeszą.

Walka z okupantem polegała też na sabotażu gospodarczym: niska wydajność pracy, niszczenie urządzeń fabrycznych, łączności, środków transportu itp. Przejawem wrogości było też udzielanie pomocy jeńcom wojennym. Wbrew zakazom ludność słuchała polskich audycji, czytała polskie książki i gazety. Niechęć wobec polityki represyjnej wykazywali nawet ci mieszkańcy Śląska, którzy w 1939 roku nie ukrywali zadowolenia.



ŚLĄSKIE DROGI DO WOLNOŚCI

AKADEMIA POWSTAŃ ŚLĄSKICH 2.0

8



Zniszczona przez Niemców katowicka synagoga

Od pierwszych tygodni okupacji podejmowano próby stworzenia zorganizowanych form oporu. Inicjatywa wychodziła ze środowisk byłych powstańców śląskich, harcerzy, oficerów wojska polskiego, działaczy przedwojennych polskich organizacji. Wielu z nich opuściło





Śląska wraz w wycofującymi oddziałami wojska polskiego, część jednak wróciła po wrześniowej klęsce. Już w 1939 roku powstał szereg organizacji. Do najbardziej znanych należała organizacja Biały Orzeł, założona przez grupę byłych oficerów i działaczy sanacyjnych. Organizacja ta miała sporą popularność na Górnym Śląsku. Jej działalność przerwały masowe aresztowania w 1940 roku, podobnie jak Tajnej Organizacji Wojskowej utworzonej na Śląsku Cieszyńskim przez Pawła Musioła i Franciszka Kwaśniewskiego. Z innych organizacji należy wymienić: Ku Wolności (w okręgu przemysłowym i powiecie raciborskim), Polską Organizację Podziemną (w powiecie pszczyńskim), Polską Organizację Partyzancką (w Chorzowie), Polską Organizację Zbrojną (w Rudzie Śląskiej).

Zalążki AK kształtowały się na Śląsku już od 1939 roku podobnie jak w całej Polsce w postaci tajnych organizacji wojskowych. Największą z nich była Polska Organizacja Partyzancka założona przez Józefa Korola pochodzącego ze Śląska Opolskiego, byłego powstańca i starostę tarnogórskiego. Wkrótce podporządkowała sobie inne i utworzyła nową organizację pod nazwą Siły Zbrojne Polski (zwane niekiedy Służbą Zwycięstwu Polski). Wiosną 1940 roku została przekształcona w Związek Walki Zbrojnej. Po śmierci Józefa Korola (zabitego podczas próby aresztowania w sierpniu 1940), nowym komendantem ZWZ został Józef Szmechta również pochodzący z Opolszczyzny. W końcu 1940 śląski okręg ZWZ rozpadł się w wyniku masowych aresztowań. W lutym 1942 ZWZ przekształcił się w AK. Pierwszym komendantem Śląskiego Okręgu AK został Paweł Zagórski, a jego następcą Zygmunt Janke. Konspiracyjną działalność na Śląsku prowadzili też komuniści.